



Sygn. akt II CSK 757/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący)
SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)
SSN Władysław Pawlak

w sprawie z powództwa B. M.
przeciwko (...)
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 9 września 2020 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 21 lutego 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. przyznaje adwokatowi M. P. od Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w (...)) kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) zł, podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

B. M. w pozwie skierowanym przeciwko M. M. domagał się zasądzenia 100.000 zł, a następnie 120.000 zł, tytułem odszkodowania, z powołaniem się na art. 415 albo art. 405 k.c. jako podstawę prawną żądania. W toku postępowania do udziału w sprawie w charakterze pozwanego został wezwany syn M. M., A. M.. Pozwany M. M. zmarł 14 sierpnia 2014 r. i Sąd postępowanie kontynuował z udziałem jego spadkobierców, tj. żony T. M. i synów: A. M., G. M. i A. M.. Powód domagał się zasądzenia solidarnie dochodzonej kwoty.

Z ustaleń Sądu wynikało, że powód zamierzał kupić nieruchomość, nie chciał jednak czynić tego osobiście, uzgodnił więc ze szwagrem M. M., że to on, na swoje nazwisko, za pieniądze powoda i dla niego kupi nieruchomość. Umowa sprzedaży w formie aktu notarialnego, zawarta w dniu 27 grudnia 1995 r., wskazywała M. M. jako kupującego nieruchomość, do majątku odrębnego i za fundusze odrębne. W umowie zastrzeżono dla powoda prawo pierwokupu w razie sprzedaży i prawo wykupu przy darowiźnie. W roku 1999 M. M. oświadczył powodowi, że chce mu oddać nieruchomość, a ponieważ powód nadal nie był zainteresowany jej nabyciem, zdecydował, że wszelkie prawa do nieruchomości daruje synowi M. M. i swemu chrześniakowi, A. M., wówczas małoletniemu. Umową z dnia 29 listopada 1999 r. M. M. darował nieruchomość synowi A., reprezentowanemu przy tej umowie przez matkę T. M.. Obecny przy czynności notarialnej zawarcia umowy powód złożył oświadczenie, objęte § 3 umowy, że zrzeka się wynikających z umowy z dnia 27 grudnia 1995 r. praw: pierwokupu i wykupu. Jakiś czas potem A. M. uległ wypadkowi, potrzebował pieniędzy na leczenie, w związku z czym 28 lutego 2013 r. sprzedał nieruchomość za cenę 51.430 zł. Jej wartość rynkowa wynosi 69.400 zł. Po powzięciu wiadomości o sprzedaży, powód zażądał wydania nieruchomości, a następnie, w dniu 20 stycznia 2014 r., wystąpił z pozwem o zapłatę kwoty rekompensującej uszczerbek, jaki powstał w jego majątku na skutek utraty nieruchomości.

Sąd pierwszej instancji, oceniając dowody, nie dał wiary powodowi, że w roku 1999, w czasie zawierania umowy darowizny, uzgodnił z pozwanymi, że nadal pozostaje „ukrytym” właścicielem nieruchomości i że zwróci mu ją na

każde jego żądanie. O rezygnacji przez powoda z roszczenia o przeniesienie na niego własności nieruchomości świadczyć miała w szczególności, w ocenie Sądu, treść § 3 umowy darowizny, w który zapisano rezygnację powoda z przysługujących mu praw pierwokupu i wykupu. Powód zgodził się na darowanie nieruchomości A. M. rezygnując z wszelkich do niej praw, co spowodowało, że jego roszczenia, z chwilą zawraca umowy darowizny, wygasły. Brak było zatem podstaw do uwzględnienia żądania zapłaty czy to na podstawie art. 415 k.c. czy też na podstawie art. 405 k.c. Działania pozwanych nie były bezprawne, a uszczerbek w majątku powoda, na skutek utraty praw do nieruchomości, był następstwem woli samego powoda.

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił, że Sąd wadliwie ustalił, iż świadomie wyzbył się nieruchomości, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego wskazywała, że „został pozbawiony majątku na skutek złamania ustnych ustaleń poczynionych z M. i A. M.”. Orzekając w sprawie, Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 21 lutego 2018 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od A. M. kwotę 6.560 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 24 czerwca 2014 r. i oddalił apelację w pozostałej części. Sąd Apelacyjny zmienił ocenę dowodów i w związku z tym zmienił część ustaleń faktycznych oraz dokonał odmiennej ich oceny prawnej. Uznał, że brak było podstaw do przyjęcia, iż powód z chwilą zawarcia umowy darowizny zrezygnował ze swoich roszczeń do nieruchomości; ustalił, że powód zrezygnował tylko z prawa pierwokupu i prawa wykupu, ponieważ darowizna z takimi obciążeniami, działana na rzecz małoletniego, wymagałby zgody sądu rodzinnego, czego strony chciały uniknąć. Za wiarygodne uznał twierdzenie powoda, że oczekiwał, iż zagwarantowane mu wcześniej prawo żądania przeniesienia własności zachowa również wobec obdarowanego.

Umowę zawartą przez powoda z M. M. zakwalifikował jako umowę zlecenia, zobowiązującą zleceniobiorcę do nabycia nieruchomości w jego imieniu. Takie powiernicze nabycie nieruchomości jest czynnością prawnie dopuszczalną, nie wymaga zachowania formy szczególnej, a obowiązek przeniesienia własności nieruchomości na zleceniodawcę jest obowiązkiem ustawowym i nie musi być w takiej umowie wyartykułowany. W ocenie Sądu Apelacyjnego skutki umowy

łączącej powoda z M. M. uległy zmianie z chwilą zawarcia umowy darowizny. Jakkolwiek powód oczekiwał, że zagwarantowane mu wcześniej prawo pozostanie aktualne również wobec A. M., to uwzględnienie tych oczekiwań nie było możliwe. Obowiązujące przepisy wykluczały, aby taki obowiązek mógł przyjąć na siebie M. M., nikt bowiem nie może przenieść więcej praw niż sam posiada. Obowiązek przeniesienia własności nie przeszedł też na obdarowanego. Takiego zobowiązania nie mogła ważnie i skutecznie zaciągnąć reprezentująca przy umowie małoletniego A. M. jego matka T. M., byłaby to bowiem czynność przekraczająca zwykły zarząd majątkiem dziecka (art. 101 § 3 k.r.o.). Zaciągnięcie takiego zobowiązania bez zgody sądu rodzinnego skutkowałoby jego nieważnością. A. M. stał się więc właścicielem nieruchomości bez obowiązku przeniesienia jej własności na powoda. Skoro nie ciążył na nim obowiązek przeniesienia własności nieruchomości, to tym samym nie było podstawy do żądania od niego zapłaty kwoty odpowiadającej aktualnej wartości nieruchomości, na podstawie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej lub deliktowej.

Tak opisana sytuacja prawna powoda i pozwanego A. M. doprowadziła Sąd do wniosku, że ma do niej zastosowanie art. 410 § 2 k.c. Sąd Apelacyjny wskazał, że cel świadczenia jakie powód przekazał M. M. w postaci środków na zakup nieruchomości, nie może być osiągnięty. Obowiązek zapłaty powodowi przez A. M. kwoty przekazanej jego ojcu na zakup nieruchomości wynika z art. 407 k.c. w związku z art. 410 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli ten, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, rozporządził korzyścią na rzecz osoby trzeciej bezpłatnie, obowiązek wydania korzyści przechodzi na tę osobę trzecią. Wskazana w art. 407 k.c. osoba trzecia odpowiada w zakresie wzbogacenia uzyskanego kosztem zubożonego. Na pozwanym A. M. ciążył zatem obowiązek zapłaty powodowi kwoty, którą przekazał on M. M. na zakup nieruchomości czyli kwoty 6560 zł.

W skardze kasacyjnej opartej na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c., powód, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację o zapłatę kwoty 62.840 zł, w ramach podstawy procesowej zarzucił naruszenie art. 233 § 1 w związku z art. 328 oraz art. 316 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 382 i art. 386 k.p.c. - „w następstwie którego oraz nieprzestrzeganie kompetencji

rozpoznawczych i kontrolnych Sądu Apelacyjnego, doszło do pominięcia części materiału dowodowego zebranego w postępowaniu oraz naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wobec zaniechania dokonania wnikliwej i wszechstronnej analizy dowodów zwłaszcza w kontekście konfrontacji zeznań świadków z zeznaniami powoda”. Skarżący zarzucił również naruszenie art. 328 § 2 oraz art. 316 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. „przez brak wszechstronnego wyjaśniania w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej wyroku, a zwłaszcza przyczyn, dla których nie zastosowano art. 415 k.c. do ustalonego stanu faktycznego, a także możliwości zastosowania przepisów o czynach niedozwolonych tj. art. 415 k.c. do tej części stanu faktycznego, do której nie znajdują zastosowania przepisy o nienależnym świadczeniu, tj. art. 410 i nast. k.c.”.

W ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. powód zarzucił naruszenie art. 406 w związku z art. 407 k.c. przez wadliwe przyjęcie, że obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia przez osobę trzecią jest wyznaczany zakresem wzbogacenia uzyskanego kosztem zubożonego oraz naruszenie art. 415 k.c. i art. 363 § 2 w związku z art. 414 k.c. przez ich niezastosowania, „będące wynikiem wadliwego przyjęcia, że: „skoro do ustalonego stanu faktycznego mają zastosowanie przepisy o nienależnym świadczeniu, a na pozwanym nie ciążył obowiązek przeniesienia własności nieruchomości, to obowiązek zapłaty kwoty przewyższającej 6.560 zł nie może być skutecznie wywiedziony w przepisów dotyczących odpowiedzialności deliktowej, ewentualnie na wypadek uznania powyższego zarzutu za niezasadny, że do ustalonego stanu faktycznego mają zastosowania przepisy dotyczące nienależnego świadczenia, tj. art. 410 i nast. k.c., podczas gdy istnieje możliwość zastosowania przepisów o czynach niedozwolonych, tj. art. 415 i nast. k.c.”.

We wnioskach kasacyjnych powód domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i orzeczenia, co do istoty sprawy przez zasądzenie od A. M. na jego rzecz dalszej kwoty 62.840 zł z odsetkami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna w części wstępnej i w oznaczeniu podmiotowego zakresu zaskarżenia została skierowana przeciwko wszystkim pozwanym, a w ewentualnym wniosku kasacyjnym zawarto żądanie orzeczenia co do istoty sprawy przez zasądzenie dalszej kwoty 62.840 zł tylko od pozwanego A. M.. Jest to istotna niespójność konstrukcyjna skargi kasacyjnej, która co prawda nie uzasadniała jej odrzucenia *a limine*, wymagała jednak wytknięcia. Udział w procesie w charakterze pozwanych wszystkich spadkobierców M. M. był wynikiem traktowania przez powoda zachowania M. M. jako źródła szkody (uszczerbku w jego majątku), odpowiedzialność natomiast A. M., który miał również status spadkobiercy M. M., Sąd Apelacyjny uznał za samodzielną. Niedostrzeżenie, że źródła odpowiedzialności pozwanych są różne nie pozwoliło skarżącemu na precyzyjne oznaczenie z czym zachowaniem i na czym polegającym może się wiązać skuteczne żądanie zapłaty odszkodowania.

Zarzuty z procesowej podstawy kasacyjnej, które wraz z ich uzasadnieniem przytoczono wyżej *in extenso*, są nietrafne. W uzasadnieniu tych podstaw brak jest wyjaśnienia, dlaczego skarżący pozostaje w przekonaniu, że powołane przez niego przepisy zostały naruszone, brak jest wskazania, jaki materiał dowodowy, jakie dowody, Sąd Apelacyjny pominął ustalając stan faktyczny. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w ogóle nie podlega badaniu, ponieważ, wobec jednoznacznej treści art. 398³ § 3 k.p.c., z procesowej podstawy kasacyjnej wyłączone są te przepisy, które bezpośrednio dotyczą podstawy faktycznej wyrokowania. Oznacza to, że zarzuty dotyczące naruszenia przepisów, które regulują ustalenie faktów i ocenę dowodów, a więc również art. 233 k.p.c., są niedopuszczalne. Twierdzenie o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy. Uzasadnienie Sądu Apelacyjnego zawiera stanowcze ustalenia faktyczne, zmienione zresztą przez ten Sąd w ważkiej części na korzyść skarżącego, zawiera również obszerną argumentację prawną, wspartą orzecznictwem Sądu Najwyższego. Ta argumentacja i w jej następstwie kwalifikacja prawna zdarzeń jest, w ocenie Sądu Najwyższego, zrozumiała, jakkolwiek Sąd Najwyższy w istotnej części jej nie podziela, o czym niżej, w związku z zarzutami kasacyjnymi naruszenia prawa materialnego.

Zawarta przez powoda z M. M. umowa zlecenia, tzw. fiducyjnego nabycia własności, była ważna. Jest to umowa o skutkach wyłącznie obligacyjnych. Świadczeniem, które w ramach tego stosunku zobowiązaniowego ma spełnić zleceniobiorca, jest wydanie zleceniodawcy rzeczy nabytej przez zleceniobiorcę w imieniu własnym, lecz na rzecz zleceniobiorcy (art. 740 zdanie 2 k.c.). Dłużnik (zleceniobiorca) ma spełnić na rzecz wierzyciela świadczenie, którego treść polega na złożeniu oświadczenia o przeniesieniu własności, tu: nieruchomości, a zleceniodawca (wierzyciel w tym stosunku zobowiązaniowym) ma roszczenie o przeniesienia własności. Zbycie osobie trzeciej rzeczy, którą zleceniobiorca nabył w wykonaniu umowy zawartej ze zleceniodawcą nie uchyla obowiązku świadczenia przez zleceniodawcę. Zleceniobiorca nadal pozostaje dłużnikiem zobowiązanym do świadczenia, zgodnie z treścią zobowiązania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: uchwała z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 104/17, OSNC 2019/2/14 oraz wyroki: z dnia 28 grudnia 1976 r., III CRN 302/76, OSNC 1977/7/121 i z dnia 25 stycznia 2013 r. II CSK 317/12, nie publ.).

Obowiązek przeniesienia własności, jako wynikająca z zobowiązania powinność dłużnika (dług), może być przeniesiony na inną osobę, stosownie do przepisów kodeksu cywilnego o przejęciu długu (art. 519 k.c.). W okolicznościach badanej sprawy, jak wynikało z ustaleń i ocen Sądu Apelacyjnego, zmiana dłużnika nie nastąpiła. A. M. nie przejął długu ojca wynikającego z umowy zawartej z powodem. Oznaczało to, że dłużnikiem pozostał M. M.. Sąd Apelacyjny ustalił, że powód mimo zawarcia umowy darowizny, nie zrzekł się swego uprawnienia do żądania przeniesienia własności, nie można było zatem przyjąć, że powód zwolnił M. M. z długu, ze skutkiem wygaśnięcia zobowiązania (art. 508 k.c.). Skutki niewykonania zobowiązania reguluje art. 471 i nast. k.c.

W okolicznościach badanej sprawy zwraca uwagę fakt, że Sąd Apelacyjny w podstawie faktycznej umieścił nie tylko ustalenie, że powód nie zrzekł się roszczenia o przeniesienie własności, ale i ustalenie, że akceptując darowiznę pozostawał w przekonaniu, że prawo to będzie aktualne również w stosunku do A. M.. Zauważa się, że powód to przekonanie opierał, jak stwierdził również w apelacji, na zapewnieniu M. M., że przeniesienia własności, na jego żądanie, dokona

również A. M.. Taki stan rzeczy powinien był skłonić Sąd do rozważenia konstrukcji umowy gwarancyjnej, jako źródła odpowiedzialności za nieosiągnięcie obiecanego i gwarantowanego rezultatu. Możliwe jest bowiem zawarcie takiej ogólnej umowy gwarancji, w której przyrzekający, którym może być dłużnik z tzw. stosunku podstawowego, przyrzeka wierzycielowi, że wskazana osoba zachowa się w odpowiedni sposób; na takie ukształtowanie umowy pozwala art. 353¹k.c. Jeżeli w umowie nie sprecyzowano charakteru świadczenia gwaranta, przyjmuje się, że świadczeniem jest naprawienie szkody poniesionej przez beneficjenta gwarancji wskutek wystąpienia stanu rzeczy innego niż przyrzeczony.

Z powyższego wynika, czego skarżący nie dostrzegł, że źródłem roszczenia odszkodowawczego powoda mogła być tylko umowa fiducjarnego nabycia własności, którą zawarł M. M. w roku 1995, albo umowa gwarancyjna zawarta w związku z umową darowizny. Nie wpływa jednak na treść rozstrzygnięcia, jako że Sąd Najwyższy orzekając w sprawie może uwzględniać tylko te naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które zostały przez skarżącego przytoczone w ramach obowiązku przewidzianego w art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. Uwzględnienie przez Sąd Najwyższy innych - mogących występować obiektywnie, lecz niewytkniętych przez skarżącego - uchybień materialnoprawnych i procesowych, bez względu na ich ciężar i znaczenie dla wyniku rozpoznania skargi jest niedopuszczalne. Przed Sądem Najwyższym nie obowiązuje zasada *da mihi factum, dabo tibi ius* rozważeniu, rozważeniu, ze skutkiem oddziaływania na treść rozstrzygnięcia, podlegają tylko te przepisy, których naruszenie zarzucono w podstawach kasacyjnych.

Do ustalonego stanu faktycznego nie miały zastosowania przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Naruszenie treści zobowiązania samo w sobie nie jest deliktem. Jakkolwiek przepis art. 443 k.c. dopuszcza istnienie zbiegu podstaw odpowiedzialności *ex contractu* i *ex delicto*, zezwala więc na zakwalifikowanie niewykonania umowy jako czynu niedozwolonego, jednakże nie zwalnia ze spełnienia, w toku takiej operacji, wszystkich przesłanek, które ma spełniać dane zachowanie, aby można było je uznać za czyn niedozwolony. Jak przyjmuje się w literaturze i w judykaturze, niewykonanie umowy może stanowić czyn niedozwolony w znaczeniu art. 415 k.c.,

wówczas, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciążyący na każdym. Niewykonanie zatem zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona więc tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 1997 r., III CKN 202/97, OSNC 1998/3/42, z dnia 3 czerwca 1981 r. IV CR 18/81 nie publ.). W odpowiedzialności deliktowej przymiot poszkodowanego ma bowiem ten, kogo chroniła naruszona norma prawa powszechnie obowiązującego. W realiach badanej sprawy naruszenie powinno być zatem tego rodzaju, iż doszłoby do niego także w braku więzi umownej. W badanej sprawie brak było podstaw do takiej oceny.

Nietrafne są również zarzuty skarżącego naruszenia art. 406 w związku z art. 407 k.c. Wprawdzie art. 414 k.c. stanowi, że przepisy niniejszego tytułu, tj. normującego bezpodstawne wzbogacenie, nie uchybiają przepisom o obowiązku naprawienia szkody, co mogłoby wskazywać na dopuszczalność zbiegu roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie tylko z roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, ale i roszczeniem o naprawienie szkody będącej następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, to jednak zbieg taki w literaturze i orzecznictwie, zasadniczo, wyklucza się. Przeważający w piśmiennictwie i orzecznictwie pogląd, do którego skład orzekający w sprawie niniejszej przyłącza się, odrzuca dopuszczalność zbiegu roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania i zacieśniający tym samym zastosowanie art. 414 k.c., tylko do roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia i roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Gdy więc wierzycielowi w danym przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przysługuje roszczenie oparte na przepisach o odpowiedzialności kontraktowej, może on dochodzić tylko tego roszczenia. Dopuszczenie wówczas możliwości dochodzenia także roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podważałoby sens szczegółowych unormowań stosunków obligacyjnych, uwzględniających ich specyfikę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 7 maja 2009 r. IV CSK 523/08, M. Prawn. 2010/20/1138-1139). Jednocześnie wskazuje się na niemożność konstruowania w ogóle roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wewnątrz

stosunków zobowiązaniowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 1969 r., II CR 530/68, OSNC 1969, Nr 12, poz. 224; uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 27 listopada 1985 r., III CZP 65/85 i z dnia 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7-8, poz. 114; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 lipca 1997 r., II CKN 289/97; z dnia 12 marca 1998 r., I CKN 522/97, OSNC 1998, Nr 11, poz. 176; z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 786/00; z dnia 31 stycznia 2003 r., IV CKN 1716/00; z dnia 24 lutego 2005 r., III CK 454/04; z dnia 6 lipca 2006 r., III CSK 66/05; z dnia 30 stycznia 2007 r., IV CSK 221/06; z dnia 14 marca 2008 r., IV CSK 460/07).

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

O wynagrodzeniu należnym ustanowionemu z urzędu w postępowaniu kasacyjnym pełnomocnikowi powoda orzeczono na podstawie § 8 pkt 6 w związku z § 16 ust. 4 pkt 1 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r., poz. 1714).